

Serdecznie i z entuzjazmem powitała Warszawa

Staszka Królaka i jego drużynę

JESZCZE raz odetchnęliśmy atmosferą Wyścigu Pokoju, w piątek po południu, w porcie lotniczym na Okęcie. Tam zamknął się krąg wielkich emocji, wrażeń i radości: Warszawa — Berlin — Praga — Warszawa.

Właściwie nikt tej manifestacji nie organizował. Tylko prasa ogłosiła, że w piątek popołudniu przylatuje samolotem z Pragi drużyna naszych kolarzy ze Staszkiem Królakiem na czele. Mimo to na lotnisku zgromadziły się wielkie tłumy mieszkańców stolicy. Już na długo przed oznaczoną godziną — ciągnęły w stronę lotniska sznury pojazdów, dziesiątki młodzieży na rowerach, grupy starszych dzieci ze szkół, delegacje sportowców. I gdzie spojrzeć — kwiaty. Przeważnie tulipany. A na lotnisku tłok taki, że trudno było znaleźć miejsce na zaparkowanie samochodu.

Samolot spóźnił się nieco, ale już za kilka minut ma się ukazać. Na płycie lotniska wchodzi grono najbliższych — krewni naszych kolarzy, ich przyjaciele. Widzimy tu przedstawicieli GKKF, PKOl, widzimy zony Staszka Królaka — p. Marylę, jego ojca, siostry i młodszego brata — Glenka, widzimy żonę trenera Kapiaka, rodziny pozostałych kolarzy — m. in. sędziów ojca Bugalskiego i Włocławskiego. Jest i Polska Kronika Filmowa, Radio, fotoreporterzy, wielki dziennikarz.

Punktualnie o godz. 18 kłosa samolotu dotykają betonowego pasa na polach startowych lotniska. W tej chwili żywotylo entuzjazm tłumów wybucha z całą siłą i trwać będzie aż do końca uroczystych powitań. Pekają kordony i na podjazd, gdzie stoi srebrzysty samolot P.L., wpadają tłumy dzieci, młodzieży i starszych. Gdy drzwie samolotu otwierają się — maszyna otoczona jest ze wszystkich stron gęstym, szalonym tłumem.

Ukazują się pierwsi pasażerowie. Wyjść nie jest łatwo. Schodzą ze stopni i giną zarysy w tłumie — kierownik naszej drużyny — Jerzy Dąbrowski, za nim — trenerzy Kapiak i Wandor oraz...

— Królaki! Królaki! — trumfatorzy Wyścigu i najpopularniejszego polskiego kolarza witają huraganowe okrzyki, brawa. Fotoreporterzy i filmowcy są bezradni. Robią zdjęcie, cia trzymając aparaty wysoko uniesione ponad głowy. Staszek całuje się ze swoją żoną i ojcem. Za nim ukazują się i giną w tłumie dalsi członkowie naszej reprezentacji, szczeniasta czupryna Kowalskiego, czarnowłosy Chwieniec, Włocławski, Włocławski w ciemnym, turkym fcie na głowie, uśmiechnięty Bugalski.

Powoli wśród tłumów kolarze torują sobie drogę do budynku komory celnej. Ale i tam nie pozostają sami i sporo czasu upływa, zanim można będzie załatwić formalności paszportowe.

Staszek jest wzruszony przyjemnością, odpowiada wszystkim uśmiechem, wciąż przyjmując kwiaty.

Kowalski mówi: — Przestraszyliśmy się, widząc z samolotu taką chmurę ludzi na lotnisku.

Bugalski i Włocławski: — Jesteśmy zmęczeni, chcielibyśmy być już w domu. Jadą samolotem bardzo szybko. Wolimy już rowerem...

Wszyscy w Rumunii życzyli sobie, żeby Dumitrescu się zmienił. Znajemy sobie dobrze z tego sprawę, że Królakowi nie zbawia woli zwycięstwa, której nie wykazał mistrz swym rumuńskim. I właśnie dlatego, że doceniamy rolę, jaką wola ta odgrywa w tak trudnym wyścigu — uważamy, że tłum Królaka jest całkowicie zasłużony.

Emil Jenek — Sportul Popular — Bukareszt

Wszyscy w Rumunii życzyli sobie, żeby Dumitrescu się zmienił. Znajemy sobie dobrze z tego sprawę, że Królakowi nie zbawia woli zwycięstwa, której nie wykazał mistrz swym rumuńskim. I właśnie dlatego, że doceniamy rolę, jaką wola ta odgrywa w tak trudnym wyścigu — uważamy, że tłum Królaka jest całkowicie zasłużony.

Przeładował ich pech. Dozucyli im zwiastować etap Warszawa — Łódź, który, mimo iż krótki, był niełatwym. W Warszawie, mimo iż krótki, był niełatwym. W Warszawie, mimo iż krótki, był niełatwym.

Czechosłowacy przyjeżdżają na lotnisko, aby powitać naszych kolarzy. W Warszawie, mimo iż krótki, był niełatwym. W Warszawie, mimo iż krótki, był niełatwym.

Przeładował ich pech. Dozucyli im zwiastować etap Warszawa — Łódź, który, mimo iż krótki, był niełatwym. W Warszawie, mimo iż krótki, był niełatwym.

Przeładował ich pech. Dozucyli im zwiastować etap Warszawa — Łódź, który, mimo iż krótki, był niełatwym. W Warszawie, mimo iż krótki, był niełatwym.

Włocławski: — nie oczekiwalimy takiego przyjęcia. Jesteśmy wzruszeni...

W drugim, sąsiednim pokójku stoi skromnie z boku dwóch starszych panów. Trzymają w rękach kufarki. To „seniorzy” Bugalski i Włocławski, ojcowie naszych kolarzy. Jeszcze nie zmienili żadnego słowa ze swymi synami, nawet nie mogli ich ucałować, przytulić. Nie mogli się przecisnąć przez tłum i teraz cierpliwie czekają na swoją kolej.

Wreszcie kolarze wychodzą przed budynek lotniska. Tu nowo, nieprzeżycione tłumy. Mnóstwo młodzieży. Odwrotnie ubrani harcerze z Pałacu Kultury i Nauki grają na fanfarach powitalny sygnał. Gdy zjawia się Królak, sygnał się nie zmienia. Wśród młodzieży i starszych panów, dwóch fanfaryzystów przerywa grę i podbiega z wielką książką po autografy...

Kolarze wstępują na zimnowizowaną na platformie samochodowej ciężarowej trybunę. W imieniu całej ekipy zabiera głos Staszek Królak, dziękując za serdeczne powitania.

Gdy kończy, wybuchają okrzyki. Kłosa wzniósł okrzyk: Niech żyją nasi kolarze! Wszyscy okrzyki podchwytują z entuzjazmem. Staszek przeprasza, że mówi trochę nieskładnie, że słowa są nie do końca...

Wychodzą — mówi — ale jestem bardzo wzruszony i nie mam... tręme...

Wreszcie kolarze „ładują się” do autokaru. Ruszają do hotelu „Warszawa”. Za czerwonym autobusem cała kawalkada. Prawie taka, jaka była na wyścigu. Młodość samochodów osobowych, dziesiątki rowerzystów.

Przed hotelem „Warszawa” historia się powtórza. Znowu tłumy, znowu kwiaty. Zatrzymują się samochody, autobusy. Kolarze z trudem przeciskają się przez zwały grono setek sympatyków i entuzjastów. Stolica powitała bohaterów IX Wyścigu Pokoju z całego serca. (jm)

Przed hotelem „Warszawa” historia się powtórza. Znowu tłumy, znowu kwiaty. Zatrzymują się samochody, autobusy. Kolarze z trudem przeciskają się przez zwały grono setek sympatyków i entuzjastów. Stolica powitała bohaterów IX Wyścigu Pokoju z całego serca. (jm)

Przed hotelem „Warszawa” historia się powtórza. Znowu tłumy, znowu kwiaty. Zatrzymują się samochody, autobusy. Kolarze z trudem przeciskają się przez zwały grono setek sympatyków i entuzjastów. Stolica powitała bohaterów IX Wyścigu Pokoju z całego serca. (jm)

Przed hotelem „Warszawa” historia się powtórza. Znowu tłumy, znowu kwiaty. Zatrzymują się samochody, autobusy. Kolarze z trudem przeciskają się przez zwały grono setek sympatyków i entuzjastów. Stolica powitała bohaterów IX Wyścigu Pokoju z całego serca. (jm)

Przed hotelem „Warszawa” historia się powtórza. Znowu tłumy, znowu kwiaty. Zatrzymują się samochody, autobusy. Kolarze z trudem przeciskają się przez zwały grono setek sympatyków i entuzjastów. Stolica powitała bohaterów IX Wyścigu Pokoju z całego serca. (jm)

Przed hotelem „Warszawa” historia się powtórza. Znowu tłumy, znowu kwiaty. Zatrzymują się samochody, autobusy. Kolarze z trudem przeciskają się przez zwały grono setek sympatyków i entuzjastów. Stolica powitała bohaterów IX Wyścigu Pokoju z całego serca. (jm)

Przed hotelem „Warszawa” historia się powtórza. Znowu tłumy, znowu kwiaty. Zatrzymują się samochody, autobusy. Kolarze z trudem przeciskają się przez zwały grono setek sympatyków i entuzjastów. Stolica powitała bohaterów IX Wyścigu Pokoju z całego serca. (jm)

Przed hotelem „Warszawa” historia się powtórza. Znowu tłumy, znowu kwiaty. Zatrzymują się samochody, autobusy. Kolarze z trudem przeciskają się przez zwały grono setek sympatyków i entuzjastów. Stolica powitała bohaterów IX Wyścigu Pokoju z całego serca. (jm)

Przed hotelem „Warszawa” historia się powtórza. Znowu tłumy, znowu kwiaty. Zatrzymują się samochody, autobusy. Kolarze z trudem przeciskają się przez zwały grono setek sympatyków i entuzjastów. Stolica powitała bohaterów IX Wyścigu Pokoju z całego serca. (jm)

Przed hotelem „Warszawa” historia się powtórza. Znowu tłumy, znowu kwiaty. Zatrzymują się samochody, autobusy. Kolarze z trudem przeciskają się przez zwały grono setek sympatyków i entuzjastów. Stolica powitała bohaterów IX Wyścigu Pokoju z całego serca. (jm)

Przed hotelem „Warszawa” historia się powtórza. Znowu tłumy, znowu kwiaty. Zatrzymują się samochody, autobusy. Kolarze z trudem przeciskają się przez zwały grono setek sympatyków i entuzjastów. Stolica powitała bohaterów IX Wyścigu Pokoju z całego serca. (jm)

Przed hotelem „Warszawa” historia się powtórza. Znowu tłumy, znowu kwiaty. Zatrzymują się samochody, autobusy. Kolarze z trudem przeciskają się przez zwały grono setek sympatyków i entuzjastów. Stolica powitała bohaterów IX Wyścigu Pokoju z całego serca. (jm)

Przed hotelem „Warszawa” historia się powtórza. Znowu tłumy, znowu kwiaty. Zatrzymują się samochody, autobusy. Kolarze z trudem przeciskają się przez zwały grono setek sympatyków i entuzjastów. Stolica powitała bohaterów IX Wyścigu Pokoju z całego serca. (jm)

Przed hotelem „Warszawa” historia się powtórza. Znowu tłumy, znowu kwiaty. Zatrzymują się samochody, autobusy. Kolarze z trudem przeciskają się przez zwały grono setek sympatyków i entuzjastów. Stolica powitała bohaterów IX Wyścigu Pokoju z całego serca. (jm)

Przed hotelem „Warszawa” historia się powtórza. Znowu tłumy, znowu kwiaty. Zatrzymują się samochody, autobusy. Kolarze z trudem przeciskają się przez zwały grono setek sympatyków i entuzjastów. Stolica powitała bohaterów IX Wyścigu Pokoju z całego serca. (jm)

Przed hotelem „Warszawa” historia się powtórza. Znowu tłumy, znowu kwiaty. Zatrzymują się samochody, autobusy. Kolarze z trudem przeciskają się przez zwały grono setek sympatyków i entuzjastów. Stolica powitała bohaterów IX Wyścigu Pokoju z całego serca. (jm)



Staszek Królak z żoną, w chwili po przyjeździe do Warszawy. Fot. CAF

Szóstka kolarzy polskich odznaczona medalami „Za Wybitne Osiągnięcia Sportowe”

PRZEWODNICZĄCY GKKF W. Adam Włocławski i Grzegorz Chwieniec — medale brązowe.

W czasie spotkania przewodniczący W. Rezek odznaczył kolarzy medalami „Za Wybitne Osiągnięcia Sportowe”. Stanisław Królak otrzymał medal srebrny, Stanisław Bugalski, Marian Włocławski, Henryk Kowalski, Jerzy Dąbrowski.

Przed hotelem „Warszawa” historia się powtórza. Znowu tłumy, znowu kwiaty. Zatrzymują się samochody, autobusy. Kolarze z trudem przeciskają się przez zwały grono setek sympatyków i entuzjastów. Stolica powitała bohaterów IX Wyścigu Pokoju z całego serca. (jm)

Przed hotelem „Warszawa” historia się powtórza. Znowu tłumy, znowu kwiaty. Zatrzymują się samochody, autobusy. Kolarze z trudem przeciskają się przez zwały grono setek sympatyków i entuzjastów. Stolica powitała bohaterów IX Wyścigu Pokoju z całego serca. (jm)

Przed hotelem „Warszawa” historia się powtórza. Znowu tłumy, znowu kwiaty. Zatrzymują się samochody, autobusy. Kolarze z trudem przeciskają się przez zwały grono setek sympatyków i entuzjastów. Stolica powitała bohaterów IX Wyścigu Pokoju z całego serca. (jm)

Przed hotelem „Warszawa” historia się powtórza. Znowu tłumy, znowu kwiaty. Zatrzymują się samochody, autobusy. Kolarze z trudem przeciskają się przez zwały grono setek sympatyków i entuzjastów. Stolica powitała bohaterów IX Wyścigu Pokoju z całego serca. (jm)

Przed hotelem „Warszawa” historia się powtórza. Znowu tłumy, znowu kwiaty. Zatrzymują się samochody, autobusy. Kolarze z trudem przeciskają się przez zwały grono setek sympatyków i entuzjastów. Stolica powitała bohaterów IX Wyścigu Pokoju z całego serca. (jm)

Przed hotelem „Warszawa” historia się powtórza. Znowu tłumy, znowu kwiaty. Zatrzymują się samochody, autobusy. Kolarze z trudem przeciskają się przez zwały grono setek sympatyków i entuzjastów. Stolica powitała bohaterów IX Wyścigu Pokoju z całego serca. (jm)

Przed hotelem „Warszawa” historia się powtórza. Znowu tłumy, znowu kwiaty. Zatrzymują się samochody, autobusy. Kolarze z trudem przeciskają się przez zwały grono setek sympatyków i entuzjastów. Stolica powitała bohaterów IX Wyścigu Pokoju z całego serca. (jm)

Przed hotelem „Warszawa” historia się powtórza. Znowu tłumy, znowu kwiaty. Zatrzymują się samochody, autobusy. Kolarze z trudem przeciskają się przez zwały grono setek sympatyków i entuzjastów. Stolica powitała bohaterów IX Wyścigu Pokoju z całego serca. (jm)

Przed hotelem „Warszawa” historia się powtórza. Znowu tłumy, znowu kwiaty. Zatrzymują się samochody, autobusy. Kolarze z trudem przeciskają się przez zwały grono setek sympatyków i entuzjastów. Stolica powitała bohaterów IX Wyścigu Pokoju z całego serca. (jm)

Przed hotelem „Warszawa” historia się powtórza. Znowu tłumy, znowu kwiaty. Zatrzymują się samochody, autobusy. Kolarze z trudem przeciskają się przez zwały grono setek sympatyków i entuzjastów. Stolica powitała bohaterów IX Wyścigu Pokoju z całego serca. (jm)

Przed hotelem „Warszawa” historia się powtórza. Znowu tłumy, znowu kwiaty. Zatrzymują się samochody, autobusy. Kolarze z trudem przeciskają się przez zwały grono setek sympatyków i entuzjastów. Stolica powitała bohaterów IX Wyścigu Pokoju z całego serca. (jm)

Przed hotelem „Warszawa” historia się powtórza. Znowu tłumy, znowu kwiaty. Zatrzymują się samochody, autobusy. Kolarze z trudem przeciskają się przez zwały grono setek sympatyków i entuzjastów. Stolica powitała bohaterów IX Wyścigu Pokoju z całego serca. (jm)

Przed hotelem „Warszawa” historia się powtórza. Znowu tłumy, znowu kwiaty. Zatrzymują się samochody, autobusy. Kolarze z trudem przeciskają się przez zwały grono setek sympatyków i entuzjastów. Stolica powitała bohaterów IX Wyścigu Pokoju z całego serca. (jm)

Przed hotelem „Warszawa” historia się powtórza. Znowu tłumy, znowu kwiaty. Zatrzymują się samochody, autobusy. Kolarze z trudem przeciskają się przez zwały grono setek sympatyków i entuzjastów. Stolica powitała bohaterów IX Wyścigu Pokoju z całego serca. (jm)

Przed hotelem „Warszawa” historia się powtórza. Znowu tłumy, znowu kwiaty. Zatrzymują się samochody, autobusy. Kolarze z trudem przeciskają się przez zwały grono setek sympatyków i entuzjastów. Stolica powitała bohaterów IX Wyścigu Pokoju z całego serca. (jm)

Przed hotelem „Warszawa” historia się powtórza. Znowu tłumy, znowu kwiaty. Zatrzymują się samochody, autobusy. Kolarze z trudem przeciskają się przez zwały grono setek sympatyków i entuzjastów. Stolica powitała bohaterów IX Wyścigu Pokoju z całego serca. (jm)

Przed hotelem „Warszawa” historia się powtórza. Znowu tłumy, znowu kwiaty. Zatrzymują się samochody, autobusy. Kolarze z trudem przeciskają się przez zwały grono setek sympatyków i entuzjastów. Stolica powitała bohaterów IX Wyścigu Pokoju z całego serca. (jm)

Przed hotelem „Warszawa” historia się powtórza. Znowu tłumy, znowu kwiaty. Zatrzymują się samochody, autobusy. Kolarze z trudem przeciskają się przez zwały grono setek sympatyków i entuzjastów. Stolica powitała bohaterów IX Wyścigu Pokoju z całego serca. (jm)

Parę uwag i propozycji

• Nie czekajmy na objawienie • A może stowarzyszenie • Decyduje styl pracy • Porozmawiajmy w szerszym gronie • Jeszcze raz w sprawie „totka”

ŚLEDZĄC rozwój dyskusji na temat demokratyzacji naszego życia sportowego, odnoszę wrażenie, że dyskusja ta wyraźnie się rwie, a jej rozmach i zasięg nieczym nie przypomina namietnych, często nawet dramatycznych, rozrachunków z błędami minionych lat w innych środowiskach.

Oczywiście, rozwój dyskusji na temat demokratyzacji naszego życia sportowego, odnoszę wrażenie, że dyskusja ta wyraźnie się rwie, a jej rozmach i zasięg nieczym nie przypomina namietnych, często nawet dramatycznych, rozrachunków z błędami minionych lat w innych środowiskach.

Oczywiście, rozwój dyskusji na temat demokratyzacji naszego życia sportowego, odnoszę wrażenie, że dyskusja ta wyraźnie się rwie, a jej rozmach i zasięg nieczym nie przypomina namietnych, często nawet dramatycznych, rozrachunków z błędami minionych lat w innych środowiskach.

Oczywiście, rozwój dyskusji na temat demokratyzacji naszego życia sportowego, odnoszę wrażenie, że dyskusja ta wyraźnie się rwie, a jej rozmach i zasięg nieczym nie przypomina namietnych, często nawet dramatycznych, rozrachunków z błędami minionych lat w innych środowiskach.

Oczywiście, rozwój dyskusji na temat demokratyzacji naszego życia sportowego, odnoszę wrażenie, że dyskusja ta wyraźnie się rwie, a jej rozmach i zasięg nieczym nie przypomina namietnych, często nawet dramatycznych, rozrachunków z błędami minionych lat w innych środowiskach.

Oczywiście, rozwój dyskusji na temat demokratyzacji naszego życia sportowego, odnoszę wrażenie, że dyskusja ta wyraźnie się rwie, a jej rozmach i zasięg nieczym nie przypomina namietnych, często nawet dramatycznych, rozrachunków z błędami minionych lat w innych środowiskach.

Oczywiście, rozwój dyskusji na temat demokratyzacji naszego życia sportowego, odnoszę wrażenie, że dyskusja ta wyraźnie się rwie, a jej rozmach i zasięg nieczym nie przypomina namietnych, często nawet dramatycznych, rozrachunków z błędami minionych lat w innych środowiskach.

Oczywiście, rozwój dyskusji na temat demokratyzacji naszego życia sportowego, odnoszę wrażenie, że dyskusja ta wyraźnie się rwie, a jej rozmach i zasięg nieczym nie przypomina namietnych, często nawet dramatycznych, rozrachunków z błędami minionych lat w innych środowiskach.

Oczywiście, rozwój dyskusji na temat demokratyzacji naszego życia sportowego, odnoszę wrażenie, że dyskusja ta wyraźnie się rwie, a jej rozmach i zasięg nieczym nie przypomina namietnych, często nawet dramatycznych, rozrachunków z błędami minionych lat w innych środowiskach.

Oczywiście, rozwój dyskusji na temat demokratyzacji naszego życia sportowego, odnoszę wrażenie, że dyskusja ta wyraźnie się rwie, a jej rozmach i zasięg nieczym nie przypomina namietnych, często nawet dramatycznych, rozrachunków z błędami minionych lat w innych środowiskach.

Oczywiście, rozwój dyskusji na temat demokratyzacji naszego życia sportowego, odnoszę wrażenie, że dyskusja ta wyraźnie się rwie, a jej rozmach i zasięg nieczym nie przypomina namietnych, często nawet dramatycznych, rozrachunków z błędami minionych lat w innych środowiskach.

Oczywiście, rozwój dyskusji na temat demokratyzacji naszego życia sportowego, odnoszę wrażenie, że dyskusja ta wyraźnie się rwie, a jej rozmach i zasięg nieczym nie przypomina namietnych, często nawet dramatycznych, rozrachunków z błędami minionych lat w innych środowiskach.

Oczywiście, rozwój dyskusji na temat demokratyzacji naszego życia sportowego, odnoszę wrażenie, że dyskusja ta wyraźnie się rwie, a jej rozmach i zasięg nieczym nie przypomina namietnych, często nawet dramatycznych, rozrachunków z błędami minionych lat w innych środowiskach.

Oczywiście, rozwój dyskusji na temat demokratyzacji naszego życia sportowego, odnoszę wrażenie, że dyskusja ta wyraźnie się rwie, a jej rozmach i zasięg nieczym nie przypomina namietnych, często nawet dramatycznych, rozrachunków z błędami minionych lat w innych środowiskach.

Oczywiście, rozwój dyskusji na temat demokratyzacji naszego życia sportowego, odnoszę wrażenie, że dyskusja ta wyraźnie się rwie, a jej rozmach i zasięg nieczym nie przypomina namietnych, często nawet dramatycznych, rozrachunków z błędami minionych lat w innych środowiskach.

Oczywiście, rozwój dyskusji na temat demokratyzacji naszego życia sportowego, odnoszę wrażenie, że dyskusja ta wyraźnie się rwie, a jej rozmach i zasięg nieczym nie przypomina namietnych, często nawet dramatycznych, rozrachunków z błędami minionych lat w innych środowiskach.

Oczywiście, rozwój dyskusji na temat demokratyzacji naszego życia sportowego, odnoszę wrażenie, że dyskusja ta wyraźnie się rwie, a jej rozmach i zasięg nieczym nie przypomina namietnych, często nawet dramatycznych, rozrachunków z błędami minionych lat w innych środowiskach.

Oczywiście, rozwój dyskusji na temat demokratyzacji naszego życia sportowego, odnoszę wrażenie, że dyskusja ta wyraźnie się rwie, a jej rozmach i zasięg nieczym nie przypomina namietnych, często nawet dramatycznych, rozrachunków z błędami minionych lat w innych środowiskach.

Oczywiście, rozwój dyskusji na temat demokratyzacji naszego życia sportowego, odnoszę wrażenie, że dyskusja ta wyraźnie się rwie, a jej rozmach i zasięg nieczym nie przypomina namietnych, często nawet dramatycznych, rozrachunków z błędami minionych lat w innych środowiskach.

Oczywiście, rozwój dyskusji na temat demokratyzacji naszego życia sportowego, odnoszę wrażenie, że dyskusja ta wyraźnie się rwie, a jej rozmach i zasięg nieczym nie przypomina namietnych, często nawet dramatycznych, rozrachunków z błędami minionych lat w innych środowiskach.

Oczywiście, rozwój dyskusji na temat demokratyzacji naszego życia sportowego, odnoszę wrażenie, że dyskusja ta wyraźnie się rwie, a jej rozmach i zasięg nieczym nie przypomina namietnych, często nawet dramatycznych, rozrachunków z błędami minionych lat w innych środowiskach.

Oczywiście, rozwój dyskusji na temat demokratyzacji naszego życia sportowego, odnoszę wrażenie, że dyskusja ta wyraźnie się rwie, a jej rozmach i zasięg nieczym nie przypomina namietnych, często nawet dramatycznych, rozrachunków z błędami minionych lat w innych środowiskach.

Oczywiście, rozwój dyskusji na temat demokratyzacji naszego życia sportowego, odnoszę wrażenie, że dyskusja ta wyraźnie się rwie, a jej rozmach i zasięg nieczym nie przypomina namietnych, często nawet dramatycznych, rozrachunków z błędami minionych lat w innych środowiskach.

Oczywiście, rozwój dyskusji na temat demokratyzacji naszego życia sportowego, odnoszę wrażenie, że dyskusja ta wyraźnie się rwie, a jej rozmach i zasięg nieczym nie przypomina namietnych, często nawet dramatycznych, rozrachunków z błędami minionych lat w innych środowiskach.

Oczywiście, rozwój dyskusji na temat demokratyzacji naszego życia sportowego, odnoszę wrażenie, że dyskusja ta wyraźnie się rwie, a jej rozmach i zasięg nieczym nie przypomina namietnych, często nawet dramatycznych, rozrachunków z błędami minionych lat w innych środowiskach.

Oczywiście, rozwój dyskusji na temat demokratyzacji naszego życia sportowego, odnoszę wrażenie, że dyskusja ta wyraźnie się rwie, a jej rozmach i zasięg nieczym nie przypomina namietnych, często nawet dramatycznych, rozrachunków z błędami minionych lat w innych środowiskach.

Oczywiście, rozwój dyskusji na temat demokratyzacji naszego życia sportowego, odnoszę wrażenie, że dyskusja ta wyraźnie się rwie, a jej rozmach i zasięg nieczym nie przypomina namietnych, często nawet dramatycznych, rozrachunków z błędami minionych lat w innych środowiskach.

Oczywiście, rozwój dyskusji na temat demokratyzacji naszego życia sportowego, odnoszę wrażenie, że dyskusja ta wyraźnie się rwie, a jej rozmach i zasięg nieczym nie przypomina namietnych, często nawet dramatycznych, rozrachunków z błędami minionych lat w innych środowiskach.

Oczywiście, rozwój dyskusji na temat demokratyzacji naszego życia sportowego, odnoszę wrażenie, że dyskusja ta wyraźnie się rwie, a jej rozmach i zasięg nieczym nie przypomina namietnych, często nawet dramatycznych, rozrachunków z błędami minionych lat w innych środowiskach.

Oczywiście, rozwój dyskusji na temat demokratyzacji naszego życia sportowego, odnoszę wrażenie, że dyskusja ta wyraźnie się rwie, a jej rozmach i zasięg nieczym nie przypomina namietnych, często nawet dramatycznych, rozrachunków z błędami minionych lat w innych środowiskach.

Oczywiście, rozwój dyskusji na temat demokratyzacji naszego życia sportowego, odnoszę wrażenie, że dyskusja ta wyraźnie się rwie, a jej rozmach i zasięg nieczym nie przypomina namietnych, często nawet dramatycznych, rozrachunków z błędami minionych lat w innych środowiskach.

Oczywiście, rozwój dyskusji na temat demokratyzacji naszego życia sportowego, odnoszę wrażenie, że dyskusja ta wyraźnie się rwie, a jej rozmach i zasięg nieczym nie przypomina namietnych, często nawet dramatycznych, rozrachunków z błędami minionych lat w innych środowiskach.

Oczywiście, rozwój dyskusji na temat demokratyzacji naszego życia sportowego, odnoszę wrażenie, że dyskusja ta wyraźnie się rwie, a jej rozmach i zasięg nieczym nie przypomina namietnych, często nawet dramatycznych, rozrachunków z błędami minionych lat w innych środowiskach.

Oczywiście, rozwój dyskusji na temat demokratyzacji naszego życia sportowego, odnoszę wrażenie, że dyskusja ta wyraźnie się rwie, a jej rozmach i zasięg nieczym nie przypomina namietnych, często nawet dramatycznych, rozrachunków z błędami minionych lat w innych środowiskach.

Oczywiście, rozwój dyskusji na temat demokratyzacji naszego życia sportowego, odnoszę wrażenie, że dyskusja ta wyraźnie się rwie, a jej rozmach i zasięg nieczym nie przypomina namietnych, często nawet dramatycznych, rozrachunków z błędami minionych lat w innych środowiskach.

Oczywiście, rozwój dyskusji na temat demokratyzacji naszego życia sportowego, odnoszę wrażenie, że dyskusja ta wyraźnie się rwie, a jej rozmach i zasięg nieczym nie przypomina namietnych, często nawet dramatycznych, rozrachunków z błędami minionych lat w innych środowiskach.

Oczywiście, rozwój dyskusji na temat demokratyzacji naszego życia sportowego, odnoszę wrażenie, że dyskusja ta wyraźnie się rwie, a jej rozmach i zasięg nieczym nie przypomina namietnych, często nawet dramatycznych, rozrachunków z błędami minionych lat w innych środowiskach.

Oczywiście, rozwój dyskusji na temat demokratyzacji naszego życia sportowego, odnoszę wrażenie, że dyskusja ta wyraźnie się rwie, a jej rozmach i zasięg nieczym nie przypomina namietnych, często nawet dramatycznych, rozrachunków z błędami minionych lat w innych środowiskach.

Oczywiście, rozwój dyskusji na temat demokratyzacji naszego życia sportowego, odnoszę wrażenie, że dyskusja ta wyraźnie się rwie, a jej rozmach i zasięg nieczym nie przypomina namietnych, często nawet dramatycznych, rozrachunków z błędami minionych lat w innych środowiskach.

Oczywiście, rozwój dyskusji na temat demokratyzacji naszego życia sportowego, odnoszę wrażenie, że dyskusja ta wyraźnie się rwie, a jej rozmach i zasięg nieczym nie przypomina namietnych, często nawet dramatycznych, rozrachunków z błędami minionych lat w innych środowiskach.

Oczywiście, rozwój dyskusji na temat demokratyzacji naszego życia sportowego, odnoszę wrażenie, że dyskusja ta wyraźnie się rwie, a jej rozmach i zasięg nieczym nie przypomina namietnych, często nawet dramatycznych, rozrachunków z błędami minionych lat w innych środowiskach.

Oczywiście, rozwój dyskusji na temat demokratyzacji naszego życia sportowego, odnoszę wrażenie, że dyskusja ta wyraźnie się rwie, a jej rozmach i zasięg nieczym nie przypomina namietnych, często nawet dramatycznych, rozrachunków z błędami minionych lat w innych środowiskach.

Oczywiście, rozwój dyskusji na temat demokratyzacji naszego życia sportowego, odnoszę wrażenie, że dyskusja ta wyraźnie się rwie, a jej rozmach i zasięg nieczym nie przypomina namietnych, często nawet dramatycznych, rozrachunków z błędami minionych lat w innych środowiskach.

Oczywiście, rozwój dyskusji na temat demokratyzacji naszego życia sportowego, odnoszę wrażenie, że dyskusja ta wyraźnie się rwie, a jej rozmach i zasięg nieczym nie przypomina namietnych, często nawet dramatycznych, rozrachunków z błędami minionych lat w innych środowiskach.

Oczywiście, rozwój dyskusji na temat demokratyzacji naszego życia sportowego, odnoszę wrażenie, że dyskusja

**Pierwsze
zwycięstwo
Gwardii Bdg
Garbarnia
pokonana 2:**

[illegible]

nim Bernhard, który bronił
 skłonił. Garbarnia miała okres do-
 czuć pierwszy, czesł się me-
 mogła rozstrzygnąć zawody
 swoją korzystać. Potem by-
 różnie, a tragiczne dla garbar-
 były minuty między 75 a 80.
 dy utracił obale branki i
 pierwszy Konopelski zawiń-
 wołny i Norikowski napisał się
 sz pierwszy na liście zdobyw-
 branki, a w drugim wy-
 wszyscy garbarze przesiłali na
 do ataku i nie obawiali Nod-
 skiego, który przejął dobra-
 tre skrzydłowo i z woleja si-
 ill nie do obrony (Ha)

najbliższy

przeciwnik ŁKS i Sta



Kaczmarek



Di Loretto

NAJBLIŻSZYM gościom zagranicą w tym sezonie będzie reprezentacja francuska drużyna zawodowa z Toulouse. Rozegra ona we wtorek, 22 km, mecz w Lodzi z najtęższym Włokniarzem, a dwa dni później w Sosnowcu z miejscistą ząbą.

FC Toulouse jest mistrzostwem Francji na r. 1954/55, a obecnie na tydzień przed zakończeniem rozgrywek bieżącego sezonu A. ma najwięcej punktów i najwięcej meczów. W tym sezonie rozegrała 12 meczów, z których wygrała 7, zremisowała 2, a przegrała 3. Jej największym rywalem jest z tym z. różnica punktowa między pierwszą w tabeli i trzecią drużyną. W tym sezonie wygrała 10 meczów, zremisowała 1, a przegrała 1. Jej największym rywalem jest z tym z. różnica punktowa między pierwszą w tabeli i trzecią drużyną. W tym sezonie wygrała 10 meczów, zremisowała 1, a przegrała 1. Jej największym rywalem jest z tym z. różnica punktowa między pierwszą w tabeli i trzecią drużyną.

ledwie 3 punkty.
Drużyna gości awansowała
i ligi francuskiej w 1946 r. W
ko 1947 była 14 w tabeli na
klubów, w następnym
18 klubów. W 1948 awansuje
r. miejsce a w 1950 — na 4.
kol. sąsiadach słabszy okres i
1951 17 miejsce nie wystarc
już do utrzymania się w ekstrak
klasie francuskiej. W 1952 r. Tou
louse jest 12 i nie lidze, ale w
steptownym roku zdobywa
ponownie awans. W r. 1954 jest
w tabeli, a w ub. r. wicemistrze
Francji, a Felma — zespolom
paczkowski Głowiacki.
Zakończając ub. roku Toulouse

miszowa na własnym boisku z chem 3:3. Do najlepszych w zespole zalicza się młody bramkarz (polskiego pochodzenia), oraz parę innych: Argentyńczyk Di Loreto, Fin Rytkonen i Deraudet.

Roussel; Hadad, Bouchere;
zac; Pleimelding. Kaczmarek;
Brodd, Dereuddre, Di Loretto, Ry-
konen, Bouchouk. Prócz nich: przy-
jeżdżają: Saunier, Brahimi, Su-
nard, Mavache. Rzut oraz trener
drużyny Jules Biquot.

PRZEGLĄD SPORTOWY
Redaguje Komitet
Nakładem

Instytutu Prasy
„CZYTELNIK”
Redakcja
Warszawa, Al. Armii WP nr 1
Telefony: Centrala 2421 do 44 oraz
zpośrednie — Redaktor Naczelny
Sekretariat 39115, Sekretariat Re-
dakcji 32604. Dział Sportu 3054.
1966. Wydanie: wielkie.
Redaktor Naczelny przyjmuję.
Listy powiadzające w podz. 11-15
niezaskutkowane numery 11-15
Sportowego można nabyć w
kioskach prasy i wiskia 14 lub 15
Warszawie, ul. Wiskia 14 lub 15
Warszawa 108. Zamówienia spora
płać.

Zakłady Graficzne
„Domu Słowa Polskiego”
am. 2995-B B-7-1155